

## ZAANGAŻOWANIE USA W BALTIC PIPE UCHRONI GO PRZED ROSYJSKĄ DYWERSJĄ [KOMENTARZ]

---

Polska i Dania skutecznie opóźniają budowę Nord Stream 2, realizując konkurencyjny Baltic Pipe. Gdy rozpocznie się budowa polsko-duńskiego połączenia, Rosja zrobi co w jej mocy, by utrudnić ten proces. Zaangażowanie USA może odstraszyć Moskwę przed agresywnymi działaniami.

### Taktyka spowalniania

Z początkiem sierpnia spółka odpowiedzialna za budowę gazociągu Nord Stream 2 potwierdziła to, o czym eksperci pisali już od dawna – działania Danii mogą spowodować nawet ośmiomiesięczne opóźnienie w budowie rosyjskiego rurociągu i zwiększyć koszty o pół miliarda USD.

Opóźnianie Nord Stream 2 stało się możliwe dzięki sprawnym działaniom polskiej i duńskiej dyplomacji, które doprowadziły do uregulowania tzw. szarej strefy na Bałtyku – spornego obszaru o powierzchni ok. 3,5 tys. km kwadratowych, położonego między Bornholmem a polskim wybrzeżem. Spór w tej sprawie trwał od lat 70-tych XX wieku.

**Czytaj też:** [News Energetyka24: Nowa mapa polsko-duńskiego Bałtyku](#)

Porozumienie w tej sprawie zawarto 1 listopada 2018 roku. Gdy tylko podpisano stosowne dokumenty, Dania zażądała od Nord Stream 2 AG przedstawienia dodatkowego wariantu przebiegu gazociągu, na obszarze już duńskiej wyłącznej strefy ekonomicznej. Właśnie przygotowanie dodatkowych dokumentów oraz brak zbędnego pośpiechu duńskiej administracji w ich rozpatrywaniu, umożliwiło opóźnianie budowy niekorzystnego dla Europy Środkowo-Wschodniej gazociągu.

### Ryzyko rewanżu

Podczas gdy trwa budowa Nord Stream 2, którego termin oddania do eksploatacji został już teraz przedłużony, Polska wraz z Danią przygotowują się do wbicia pierwszej łopaty pod budowę podmorskiego odcinka projektu Baltic Pipe. Rurociąg jest kluczowy dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego, ale stanowi zagrożenie dla pozycji Gazpromu – właściciela Nord Stream 2 AG – w Europie Środkowo Wschodniej.

Nie ulega wątpliwości, że Rosjanie będą podejmować zatem działania mające na celu opóźnienie budowy polsko-duńskiego gazociągu.

Projekt został wcześniej odpowiednio zabezpieczony przez nieprzychylnymi działaniami ze strony państw zaangażowanych w budowę Nord Stream 2 w związku z czym nie przechodzi na przykład przez wyłączną strefę ekonomiczną Niemiec. Niemożliwe jest zatem granie na zwłokę ze strony naszego zachodniego sąsiada pod naciskiem Rosji.

Moskwa jednak już wcześniej pokazała, że jest w stanie wykorzystać inne instrumenty przeciwko podobnym projektom. Wystarczy wspomnieć o działaniach rosyjskiej marynarki wojennej, która kilkakrotnie zakłócała prace budowlane podczas układania kabla energetycznego NordBalt łączącego Litwę ze Szwecją. W 2015 roku rosyjskie okręty kilka razy zmusiły ekipę kładącą kabel do przerwania prac na obszarze litewskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, co doprowadziło do kryzysu dyplomatycznego w relacjach litewsko-rosyjskich.

### **Polisa ubezpieczeniowa**

W tym kontekście wybór amerykańskiej spółki jako dostawcy agregatów sprężarkowych dla Baltic Pipe jest nie tylko decyzją biznesową, ale również polityczną.

Mowa o kontrakcie podpisanym we środę 14 sierpnia przez polski Gaz-System i amerykański Solar Turbines dotyczący dostaw kompletu agregatów sprężarkowych do trzech tłoczni gazu, wchodzących w skład programu Baltic Pipe.

Zaangażowanie amerykańskiej spółki jako dostawcy infrastruktury dla Baltic Pipe można interpretować jako polisę ubezpieczeniową dla projektu. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że umowa została podpisana w obecności ambasador USA w Polsce, która przy tej okazji stwierdziła: „Jesteśmy zjednoczeni jednym wspólnym celem - chcemy zabezpieczyć, zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne Polsce”.

Zawierając umowę z Solar Turbines uczyniono z USA interesariusza Baltic Pipe. Oznacza to, że w przypadku działań o charakterze dywersyjnym ze strony Rosji, uszkodzoną może być również spółka amerykańska, a USA zaczęły być żywotnie zainteresowane realizacją polsko-duńskiego projektu. Amerykańscy politycy z resztą już wcześniej niejednokrotnie podkreślali swoje wsparcie dla Baltic Pipe, którego realizację odczytują jako szansę na uniezależnienie się regionu od Rosji. Teraz do interesów geopolitycznych, dołączyły biznesowe.

Niewinna umowa z amerykańską spółką sprawia, że ryzyko szkodliwych dla Baltic Pipe działań Moskwy spada. Oczywiście nie oznacza to, że rosyjska flota nie wpłynie „przypadkiem” w okolice działania statków układających podmorski odcinek gazociągu. Rośnie jednak prawdopodobieństwo, że spotka się to z reakcją nie tylko Polski i Danii, ale i USA i podobne incydenty nie będą się już powtarzać.